

# **EDUKACJA ON-LINE W OPINII DZIECI, RODZICÓW I NAUCZYCIELI**

*Magdalena Słowik*  
*Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie*  
*magdalena.slowik@uwm.edu.pl*

*Abstract. The aim of the research was to show the first experiences, conclusions and suggestions of teachers, students and parents in connection with the pandemic situation and the need for remote education. In order to achieve the assumed goals – in the period from March to June 2020, qualitative research was carried out among 23 students and interviews were conducted with the parents of these children and their teachers (14 teachers and specialists in total).*

## **1. Wstęp**

Szybko rozwijająca się technologia informacyjna oraz przemiana mediów skłania do zmiany podejścia dotyczącego kształcenia różnorodnych kompetencji, zwłaszcza medialnych, informacyjnych i cyfrowych. Dotychczas, zwykle oddzielnie mówiono o mediach czy też o telekomunikacji i informatyce. Obserwować możemy jednak coraz intensywniejsze zjawisko konwergencji tych obszarów – a więc wzajemnego upodabniania się i zazębianie. Ich przemiany i trudności w zdefiniowaniu sprawiają, że współczesne, konwergentne oraz cyfrowe media określa się często mianem „nowych”.

Obecna sytuacja wymusiła na nas wszystkich nie tylko zmianę sposobu funkcjonowania czy modelu działania, ale często także zmianę postaw i przekonań, zwłaszcza dotyczących nowych mediów.

Edukacja zdalna (czy też intensywniejsze i szersze wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych, będące jeszcze kilka miesięcy temu tylko opcją, z której nauczyciele mogli korzystać w dowolnym, wybranym przez siebie zakresie), stała się koniecznością. Stała się ona obecnie często jedynym dostępnym dla wszystkich sposobem prowadzenia (jak podkreśla Pyżalski [3]) różnorodnych działań edukacyjnych. Zdaniem Pyżalskiego [3] edukacja zdalna znaczeniowo wykracza poza samo nauczanie, bowiem nie jest to już tylko nauczanie jednokierunkowe, w którym tylko nauczyciel przekazuje uczniom określone treści, czyli nie jest to

tradycyjne nauczanie podające czy też problemowe. Są to raczej różnego rodzaju działania o charakterze edukacyjnym, w których uczestniczy nauczyciel, sam uczeń oraz – niejednokrotnie – całe jego środowisko rodzinne.

W niniejszej pracy ukazane zostały pierwsze doświadczenia, wnioski i sugestie zarówno nauczycieli, uczniów, jak i rodziców w związku z zaistniałą sytuacją oraz zdalną edukacją. Jak podkreśla Pyżalski [3] *doświadczamy trudności i porażek, popełniamy błędy, ale równocześnie pojawia się poczucie wpływu, sukcesów pedagogicznych i dobrych informacji zwrotnych płynących od uczniów i ich rodzin*. Wszystkie te doświadczenia oraz refleksje prawdopodobnie pozwolą w przyszłości na skuteczniejsze oddziaływanie na kompetencje medialne uczestników e-edukacji oraz pomogą odnaleźć się w nowej sytuacji edukacyjnej wielu uczestnikom.

## 2. Metody i teren badań

Celem podjętych badań było ukazanie pierwszych doświadczeń, wniosków i sugestii zarówno nauczycieli, uczniów, jak i rodziców w związku z zaistniałą sytuacją pandemii oraz koniecznością zdalnej edukacji. By osiągnąć zakładane cele – w okresie od marca do czerwca 2020 roku przeprowadzono badania jakościowe wśród 23 uczniów oraz przeprowadzono wywiady z rodzicami tych dzieci oraz ich nauczycielami (łącznie 14 nauczycieli i specjalistów).

Badania przeprowadzono w szkołach podstawowych w dużym mieście wojewódzkim. Przeprowadzono je głównie za pomocą platformy MS Office z użyciem programu MS Teams. Badaniami objęci byli uczniowie szkół podstawowych uczęszczający do klas II – VIII, rodzice uczniów klas I – VIII oraz nauczyciele. Metodą zbierania danych do analizy były obserwacje, analizy dokumentów, ankiety i wywiady [4].

Z uwagi, iż były to badania jakościowe, o wielkości próby badawczej decydował nie ilościowy wskaźnik, a nasycenie teoretyczne.

## 3. Opis zagadnienia

### Czas i dostęp do multimediów

Z wcześniej przeprowadzonych badań [6, 7, 8, 9, 10, 11] wynika, że badani rodzice uczniów zapytani o ograniczanie dostępu do mediów swoim dzieciom deklaruwali, iż 78% z nich ogranicza czasowo i kontroluje czas, jaki ich dzieci spędzają w kontakcie z mediami. Dodatkowo badania S. Bębasa wskazują, iż odsetek rodziców kontrolujących czas z mediami w 2012 roku był mniejszy – bo zaledwie 41% badanych [1]. Sytuacja pandemii Covid-19 sprawiła iż **wszyscy rodzice** obecnie deklarują, iż czasowo ograniczają dostęp do multimediów swoim dzieciom. Oznacza to, iż *wszyscy z nich ograniczają czasowo i kontrolują czas, jaki ich dzieci spędzają*

dzają w kontakcie z mediami. Dodatkowo **wszyscy** badani rodzice wskazywali, iż kontrolują treści, z którymi styka się ich dziecko.

Podczas wcześniejszych badań [6,7,8,9,10,11] rodzice dzieci w większości deklarowali, że ich dzieci spędzają 1-2 godziny dziennie, z czego: w klasach I-szych 1-2 godziny spędza 47% dzieci, II – 50% dzieci, III – 57% dzieci, IV – 60%, V – 34%, a w VI – 52% 1-2 godziny dziennie w kontakcie z mediami [por.: 6, 7, 8, 9, 10, 11]. W okresie pandemii rodzice dzieci wskazywali, iż ich dzieci spędzają łącznie **od 4 do 10 godzin dziennie** w kontakcie z multimediami! Wynika to z obowiązku e-edukacji i konieczności pozostania w domu.

Z wcześniej przeprowadzonych badań wynika, iż za zmniejszeniem czasu spędzanego z mediami przez dzieci opowiadało się 68% rodziców z klas I – III i 77% rodziców z klas IV – VI. Przeciwnych było 17% rodziców z klas I – III i 5% z klas IV – VI [6, 7, 8]. Obecnie wszyscy rodzice opowiadają się za znacznym zmniejszeniem czasu z multimediami, ograniczeniu e-edukacji przykładowo tylko do edukacji w czasie godzin lekcyjnych i ograniczenia kontaktu z multimediami wynikającego z e-edukacji do minimum (zadania domowe, nauka z wykorzystaniem technologii), gdyż zdaniem rodziców ilość czasu przed komputerem, komórką czy tabletem jest w ich ocenie szkodliwa.

Nauczyciele zapytani o ilość czasu spędzanego w kontakcie z multimediami określali, iż spędzają zdecydowanie więcej czasu, bo aż od 8 do 15 godzin dziennie (praca, przygotowanie się do zajęć, szkolenia, udział w spotkaniach, radach, zebraniach, własny czas wolny) .

Z badań Bębas, Jędrzejko, Kasprzak, Szwedzik i Taper wynika, iż nieco ponad 62% uczniów szkoły podstawowej posiada smartfon, zaś zaledwie co 7 komputer posiada blokadę rodzicielską i/lub hasło [1]. W trakcie badań przeprowadzonych w szkole przed pandemią – 92% badanych uczniów klas II – III deklarowało, iż posiada komórkę, zaś zaledwie 8% jej nie posiadało. Wśród uczniów klas IV – VIII sytuacja wyglądała podobnie, bowiem telefon komórkowy z dostępem do Internetu posiadało 92% uczniów klas IV – VIII, bez dostępu do Internetu – 7%, a telefonu nie posiadało jedynie 1% badanych uczniów klas IV – VIII. Obecnie, jak wynika z badań, wszystkie dzieci mają dostęp do Internetu, nawet te z klas pierwszych.

Z wcześniej pozyskanych od rodziców danych wynika, iż kwestia bezpieczeństwa i rozwijania kompetencji medialnych dzieci jest dla nich istotna, gdyż 68% badanych rodziców deklarowało w 2018 roku częste i bardzo częste rozmowy o internetowej działalności i multimediami ze swoimi dziećmi. Rzadko na temat internetowej działalności dziećmi rozmawia 6%, a od czasu do czasu 24% rodziców. Warto podkreślić jest również to, iż rodzice, interesując się działalnością internetową swych dzieci – w 52% wspólnie z nimi – często i bardzo często szukało różnorodnych informacji w Internecie, kształtując w ten sposób właściwe postawy i chroniąc dzieci przed niewłaściwymi treściami. 42% rodziców deklarowało, iż od

czasu do czasu wspólnie z dziećmi wyszukuje informacji. Obecnie – w wyniku przymusu edukacji on-line oraz w związku z koniecznością pozostania w domu w związku z pandemią – **wszyscy badani rodzice** deklarowali, iż często i bardzo często rozmawiają z dziećmi o ich internetowej działalności oraz wspólnie wyszukują informacje w Internecie przygotowując swoje dzieci do lekcji i pomagając w zadaniach domowych. Z wypowiedzi rodziców wynika iż, pomimo zaangażowania w pracę zawodową obecnie rodzice muszą „wieczorem przynajmniej sprawdzić co było zadane, codziennie sprawdzić e-mail, e-dziennik”, „Jak wracam z pracy codziennie sprawdzam czy odrobił zadania domowe, nawet sprawdzam czy wysłał i każę mu pokazać wysłane w poczcie”.

Upublicznianie efektów własnej pracy, wymiana doświadczeń, poddanie się ocenie – zarówno przez rówieśników, jak i dorosłych, jest szczególnie ważna dla rozwoju młodego człowieka. Dyskusja i poszukiwanie, (zwłaszcza z rodzicem), są niezbędne w procesie uczenia się nowych wiadomości, ujęć i perspektyw [2]. Z tego też względu właściwe użycie nowych mediów w życiu dzieci może być znaczące dla całego procesu rozwoju, uczenia się i nabywania kompetencji. Istotnym więc wydaje się też uwzględnianie wpływu rodziców na kształtowanie kompetencji „cyfrowych tubylców”. Wprowadzenie edukacji on-line oraz sytuacja pandemii może znacząca przyczynić się do zmiany jakości kształcenia, sposobu korzystania z zasobów Internetu oraz zmienić znacząco w pozytywny sposób relacje szkoła-rodzic-uczeń.

Jakie negatywne i pozytywne aspekty e-edukacja w okresie pandemii wskazywali respondenci?

#### **Negatywne strony e-edukacji w okresie pandemii – perspektywa rodzica:**

- początkowy chaos, dezinformacja lub nadmiar informacji,
- brak sprzętu, brak możliwości technicznych, Internetu: „przecież mam jeden tablet, a trójkę dzieci!”, „odrobię lekcje z synem i już nie mam Internetu, a co dalej? Co w kolejne dni?”
- mnogość platform do nauki, mnogość sposobów komunikacji, brak ujednolicenia sposobów komunikacji: „co nauczyciel, to inny rodzaj zadań”, „inaczej do tego (*nauczyciela*) trzeba było, a inaczej do tego”,
- brak konkretnych decyzji ze strony dyrekcji, narzucenia odgórnie jednej platformy,
- trudności z zainstalowaniem oprogramowania, brak kompetencji informatycznych,
- awaryjność e-dziennika, MS Teams, „znikanie” e-maili,
- brak wyrozumiałości ze strony nauczycieli, scedowanie na rodzica edukacji: „przecież nie wytłumaczę mu tego z fizyki, to nauczyciel powinien zrobić, a nie wysłał mi zadanie i co ja mam z tym teraz zrobić?”

- trudności z naklonieniem dzieci do pracy on-line,
- przez e-lekcje, które trwają krócej niż normalne lekcje, uczniowie mają dużo wolnego czasu, także między zajęciami, który trudny jest do skontrolowania.

### **Negatywne strony e-edukacji w okresie pandemii – perspektywa nauczyciela:**

- początkowy chaos, dezinformacja,
- brak sprzętu, brak możliwości technicznych: „a nikt nawet nie zapytał”, „wszyscy interesowali się na czym i z czego będą odrabiać lekcje uczniowie, a nami nikt się nie zainteresował, czy mam na czym pracować.”,
- mnogość platform do nauki, mnogość sposobów komunikacji, brak ujednolicenia sposobów komunikacji,
- brak konkretnych decyzji ze strony dyrekcji, brak narzucenia jednej platformy od początku: „już nie wiem, czy mogę dalej tak pracować jak dotychczas, czy mam przechodzić na te Teamsy”, „tyle się namęczyłam, by rodzice pracowali z dziećmi, by odsyłali mi zadania, by na tym Zoomie pracowali, a teraz mam to zmieniać! Chore...”,
- awaryjność e-dziennika, Teamsów, nie odbieranie wiadomości przez rodziców – „znikanie e-maili”.
- nadmiar zadań, brak ram określających zakresy obowiązków: „czy już wystarczająco zrobiłem, czy jeszcze coś mam zrobić?”, nadmiar dokumentacji, „papierologii”, „najpierw tylko e-dziennik, a teraz muszę wypełniać jakieś tabelki, tabelczki, ile kontaktów, ile telefonów, jakie szkolenia, ile zaświadczeń... obłąd”,
- zmienność w decyzjach po stronie dyrekcji („najpierw mieliśmy sobie radzić, komunikować się z rodzicami i uczniami, jak potrafimy najlepiej, a potem kazali nam od 01.06 ostatecznie przejść na Teamsy. A ja tyle czasu spędziłem, by z rodzicami wypracować taki sposób pracy, by ich namówić, pomóc im. Przecież ten tata absolutnie nie będzie chciał teraz pracować na Teamsach, czy to w ogóle zainstalować”),
- trudności z kontaktem, opór (głównie ze strony rodziców), słaba frekwencja – „Przecież na moje zajęcia uczęszcza mniej niż połowa klasy, i i tak muszę jak wcześniej wysłać mailem zadania, nagrywać reszcie lekcje”, „no nie zmuszę rodziców, by dzieci odsyłały zadania, by brały udział w lekcjach. Mam rozumieć tą sytuację, a nikt nie rozumie, że muszę nauczyć i ocenić!, a mam jeszcze własne dziecko”,
- nadmiar godzin przed multimediami po stronie nauczyciela – „często po 22 kładę się spać, i wstaję o 6:30 bo już muszę opracować kolejne lekcje, sprawdzić, odpisać, obdzwonić rodziców, czemu uczeń nie pracuje, dokształcać się w webinarach – a gdzie czas na moje dziecko?”
- brak możliwości sprawdzenia faktycznej aktywnej pracy na lekcjach,

- brak możliwości sprawdzenia faktycznej wiedzy (bez korzystania z innych pomocy, źródeł, itp.),
- wyręczanie (przez rodziców) dzieci w pracy, odrabianie lekcji za dzieci, przez co powstają obecnie trudności z oceną końcową ucznia, z wytypowaniem do zajęć ZDW, itp.,
- „Czas i intensywność korzystania z multimediów wymykają się wszystkim spod kontroli”.

Jak podkreśla Pyżalski [3], w przypadku pandemii *niepokoimy się oczywiście o naszych uczniów i członków ich rodzin. (...) Jednocześnie wszyscy próbujemy jakoś funkcjonować zawodowo w tych trudnych okolicznościach. Szukamy, czasami po omacku, nowych sposobów realizacji naszej misji i pracy. Podczas tych poszukiwań jesteśmy bombardowani wieloma, często sprzecznymi, wymaganiami czy zaleceniami*. Właśnie w czasie pandemii, jak wskazywali nauczyciele, pojawiło się bardzo dużo ofert szkoleń i informacji o narzędziach oraz sposobach ich wykorzystania, jednakże, jak wskazywali w swoich wypowiedziach, łatwo im było się pogubić w tym chaosie, oraz trudno im było znaleźć właściwy i wartościowy pedagogicznie sposób działania [por. 12, 13, 14, 15, 16].

Wszystkie wypowiedzi nauczycieli pokrywały się z opinią Pyżalskiego [3] ukazującą pogląd, iż *istnieje zatem ryzyko, że pracując z uczniami, pominiemy jakieś kluczowe sprawy, popełnimy poważne błędy wychowawcze czy też nie wykorzystamy w pełni potencjału rozwiązań i narzędzi, jakie mamy do dyspozycji*. Powołując się na wypowiedzi nauczycieli oraz rodziców należy wskazać, iż edukacja online odbywała się w zmienionej formie i w innym zakresie niż ta tradycyjna. Nauczyciele wskazywali, iż starali się zrealizować materiał, który był łatwiejszy do przekazania i przyswojenia przez uczniów, tak by w kolejnym roku szkolnym uzupełnić tematy i przekazać wiedzę już w tradycyjny sposób, nie obarczając tym niejako samych uczniów i ich rodziców. Także uczniowie wskazywali, że było więcej „powtórek”, „same łatwe tematy” a mniej nowości, niż się spodziewali. Materiał został „okrojony” i dostosowany do możliwości uczniów, rodziców i nauczycieli.

Wśród wad e-edukacji wskazywanych przez nauczycieli pojawiły się także: brak osobistego kontaktu, brak możliwości zamodelowania, pokazania, rozwijanie empatii, znajomości reguł społecznych, brak możliwości przekazania i kształtowania umiejętności odnalezienia się w sytuacjach społecznych, brak możliwości adekwatnego oceniania. Z relacji nauczycieli w klasach I – III trudnością sprawiło ocenianie, gdyż na tym poziomie edukacji, mimo próśb – to rodzice wyręczali dzieci, pomagali, odrabiali zadania, co finalnie trudne było do poddania weryfikacji czy też „wytknięcia” rodzicom. Podobnie zdarzało się, zdaniem nauczycieli, w klasach IV – VIII, acz z mniejszym nasileniem. Nauczyciele wskazywali, iż rodzice prawdopodobnie nieświadomie (lub niestety świadomie) – ale wyrządzali uczniom w ten sposób krzyw-

dę, także przez pokazywanie niezgodnych z normami społecznymi sposobów zachowań: „E-edukacja rozleniwia, uczniowie się nie uczą tylko ściągają, a rodzice im na to jeszcze pozwalają i kryją dzieci”.

### **Negatywne strony e-edukacji w okresie pandemii – perspektywa ucznia:**

- brak kontaktu z rówieśnikami,
- nadmiar multimediów, nadmiar spędzanego z nimi czasu, czas i intensywność korzystania z multimediów wymykają się spod kontroli
- nadmiar lekcji do zrobienia w domu, konieczność samodzielnego wyszukiwania informacji,
- brak pomocy ze strony rodziców, osób dorosłych, brak możliwości uzyskania pomocy od nauczyciela np. w zrozumieniu materiału,
- bariery komunikacyjne – lęk przed wystąpieniami on-line, przed krytyką, wymianiem „za plecami”, lęk przed nagraniem przez innych (mojego) wystąpienia,
- konieczność korzystania z Internetu prowadzi do zaniedbywania innych aspektów życia, zainteresowań: „Nuda, ciągle to samo, w szkole było lepiej”,
- „Po co się uczyc, skoro wspólnie można pościągać i zdać testy”.

### **Pozytywne aspekty e-edukacji z perspektywy wszystkich badanych:**

- nauka bez konieczności wychodzenia z domu, w bezpiecznym, domowym otoczeniu,
- wzrost zainteresowania zajęciami on-line wśród niektórych dzieci, udział w licznych projektach e-edukacyjnych,
- wzrost zaangażowania, motywacji do zajęć,
- możliwość pokazania się z lepszej strony, wykazania się wielu uczniów i nauczycieli z nieznannej dotąd innej strony, pokazania własnych kompetencji,
- polepszenie ocen z wielu przedmiotów,
- wykorzystywanie nowego oprogramowania np. Google, MS Teams w codziennej pracy nauczycieli i uczniów
- wykorzystywanie z powodzeniem TIK w czasie lekcji, w pracy terapeutycznej oraz do pracy w domu
- uwypuklenie znaczenia kompetencji informacyjnych rodziców, nauczycieli i uczniów – m.in.: zwrócenie uwagi na źródła informacji, prawa autorskie, cyberbezpieczeństwo, sposoby cytowania, programy antyplagiatowe dla nauczycieli.
- przez e-lekcje, które trwają krócej niż normalne lekcje, uczniowie mają dużo czasu na swój własny rozwój (np.. zajęcia dodatkowe, kółka zainteresowań)
- szybszy dostęp do informacji, ułatwiony kontakt, większa dyspozycyjność ze strony nauczycieli

Pojawiały się wypowiedzi nauczycieli, iż w przypadku pojedynczych uczniów e-edukacja odniosła bardzo pozytywne efekty: uczniowie „nie popisywali się” tak, jak podczas tradycyjnych lekcji (nie było wstawania z ławki, chodzenia po klasie, rozpraszania, zagadywania, itp.), poprawili oceny, mogli we własnym tempie wykonać zadanie, mogli liczyć na podpowiedzi ze strony dorosłych, a podczas e-lekcji otrzymywali tylko pochwały, co zwiększało zainteresowanie tą nową formą nauki. W pojedynczych wskazywanych przypadkach nastąpiło także podniesienie ocen końcowo-rocznych u poszczególnych uczniów, co było wynikiem także większej frekwencji oraz aktywności na zajęciach.

Jak wskazują Siuda i Stunża, młodzi ludzie chętnie i z łatwością korzystają z mediów. Wzrastają w świecie, w którym są one niezbędne i powszechne. Mimo to, teza o ich cyfrowej tubylczości, a więc „rodzeniu się jako niemal kompetentni użytkownicy sieciowych kanałów komunikowania” [5] jest raczej przesadzona. Młode osoby potrzebują wsparcia, które nie jest wystarczająco zapewnione w formalnych instytucjach kształcenia.

Dzieci, pomimo, iż funkcjonują w świecie sieciowej komunikacji, nie potrafią niejednokrotnie korzystać z pełni możliwości oferowanych im przez Internet. Nie odkryły też jeszcze w pełni możliwości serwisów społecznościowych. Nie potrafią także uchronić się przed niebezpieczeństwami. Jak twierdzą Siuda i Stunża, *nie musi to wcale oznaczać zapóźnienia w stosunku do rówieśników z Zachodu czy stechnologizowanych krajów Azji. Polscy młodzi żyją w momencie przełomowym, odkrywając nowe technologie i łatwo ucząc się posługiwania nimi* [5]. Polskie dzieci potrzebują więc nadal wsparcia ze strony rodziców, szkoły i różnorodnych organizacji, by w efekcie nabyć wszystkie niezbędne w życiu kompetencje.

**Podsumowując**, należy przypuszczać, że uruchomiony sposób komunikacji i pracy, wypraktykowany w okresie pandemii, po uwzględnieniu i usunięciu wszelkich jego mankamentów – znajdzie zastosowanie już na stałe w edukacji (jako uzupełnienie lub pomoc w tradycyjnej edukacji). Można powołać się tu na wypowiedź jednej z nauczycielek: „Dzięki e-edukacji jakość kontaktu na linii uczeń – nauczyciel uległa pozytywnej przemianie, a w niektórych przypadkach okazała się niezmiernie skuteczna, wręcz niezastąpiona i niedoceniana dotychczas – np. w przypadku pracy z uczniami z różnego rodzaju deficytami, dysfunkcjami”. Można przypuszczać, iż w chwili powrotu do tradycyjnej edukacji, ta online będzie wykorzystywana w sytuacjach losowych (choroba ucznia, wypadek czy też różnego rodzaju dysfunkcje), jako forma uzupełnienia braków, nieobecności, deficytów.

W wypowiedziach nauczycieli i rodziców pojawiał się wielokrotnie aspekt braku ujednoczonego, ogólnego sposobu pracy i komunikacji, co zdaniem badanych utrudniało i uniemożliwiało wręcz całą e-edukację. Brakowało wytycznych, wskazówek, odpowiednich przepisów prawa, a także – zdaniem nauczycieli – w początkowym okresie brakowało prawnych zapisów umożliwiających narzucenie tego aspek-

tu „odgórnie” przez dyrekcję czy organ prowadzący, co zwiększało chaos. W wypowiedziach i nauczycieli, i rodziców pojawiły się zdania świadczące o oczekiwaniu na taki krok ze strony dyrekcji, co w ich opinii zmniejszyłoby negatywne aspekty e-edukacji. Do tego dochodziły wskazywane trudności z przeszkoleniem Rady Pedagogicznej z obsługą i pracą na Teams, pomoc rodzicom i uczniom w dołączeniu do platformy i obsługą Teams, trudności techniczne i kompetencyjne. Niestety poruszone problemy dotyczyły się wielu szkół w innych w innych regionach kraju i na wielu poziomach edukacyjnych. Jednakże analizując wypowiedzi osób badanych można przypuszczać, iż początkowo występujące trudności zostały „opanowane”, tak, iż edukacja online pod koniec przebiegała w zadowalający i sprawny sposób.

W przypadku dalszego trwania izolacji i konieczności zmian edukacji na tą online, można przypuszczać, iż w tym kształcie w dalszej przyszłości mogłaby on odbywać się już bez przeszkód, w obecnej ujednocionej formie. Z całą pewnością może stanowić uzupełnienie tradycyjnej edukacji.

## Literatura

1. Bębas S., Jędrzejko M., Kasprzak K., Szwedzik A., Taper A. *Cyfrowe dzieci – Zjawisko. Uarunkowania. Kluczowe problemy*. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa–Milanówek 2017, s. 28, 73, 76, 171-172.
2. Dylak S. *Architektura wiedzy w szkole*. Wydawnictwo DIFIN, Warszawa, 2013.
3. Pyżalski J. (red.) *Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele*. EduAkcja, Warszawa 2020, s. 2 - 27; e-book <https://zdalnie.edu-akcja.pl/> (dostęp:10.06.2020).
4. Rubacha K. *Metodologia badań nad edukacją*. Oficyna Wydawnicza ŁÓŚGRAF, Warszawa, 2008.
5. Siuda P., Stunża G.D. (red.) *Dzieci Sieci – kompetencje komunikacyjne najmłodszych: Raport z badań*, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2012, s. 5 – 62.
6. Słowik M. *Dzieci a cyfrowe narzędzia pracy nauczyciela*. [W:] M. Kuczera, K. Piech. *Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 11*, CREATIVETIME, Kraków, 2017.
7. Słowik M. *Cyberzagrożenia a kompetencje medialne i informacyjne dzieci i młodzieży*. [W:] K. Piech. *Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 13*. CREATIVETIME, Kraków. 2018.
8. Słowik M. *Kompetencje medialne, informacyjne i cyfrowe dzieci*. [W:] K. Piech. *Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 12*. CREATIVETIME, Kraków, 2018.

9. Słowik M. *Konwergencja kompetencji medialnych, informacyjnych i cyfrowych dzieci*. [W:] K. Piech. *Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 12*. CREATIVETIME, Kraków 2018.
10. Słowik M. *Wybrane kompetencje medialne i informacyjne dzieci*. [W:] K. Piech. *Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 12*. CREATIVETIME, Kraków, 2018.
11. Słowik M. *Życie w Internecie – wybrane aspekty kompetencji medialnych dzieci i młodzieży*. [W:] K. Piech. *Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 13*. CREATIVETIME, 2018.
12. Tanaś M. *Dydaktyczny kontekst kształcenia na odległość*. [W:] M. Tanaś (red.), *Pedagogika a środki informatyczne i media*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Warszawa – Kraków, 2004, s. 31–44.
13. Tanaś M. *Technologia informacyjna w procesie dydaktycznym*. Mikom, Warszawa, 2005.
14. Tanaś M. *Kształcenie komplementarne na poziomie akademickim – kontekst dydaktyczny i informatyczny*. „Heteroglossia. Studia Kulturoznawczo-Filologiczne”. 2011, 1, s. 95–106.
15. Tanaś M. Distance Education as an Object of Study and Reflection of Pedagogy in Poland. „International Journal of Electronics and Telecommunications”, 2015, 61(3), s. 237–243.
16. Tanaś M., Galanciak S. *Mistrz i uczeń w cyberprzestrzeni. Cyberprzestrzeń – człowieka – edukacja*. t. 3, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków, 2018.